

7. 10. 11.
7. 11. 11.
7. 10. 11.

J A S N E D O W O D Y

O Doktorách Zydowskich.

*Ze nie tylko duszę, ale y ciáło swoje w nie-
bezpieczeństwo zginienia wiecznego wdá-
ią, ktorzy Zydow, Tátárov, y innych
niemiernych, przeciwko zakázaniu Kościo-
ła Świętego Powszechnego, zá Lekárzow
używáią, ábo rádą, perswázją, zálece-
niem, promocyą, ábo iákimkolwiek innym
spósobem do tego powodem są, áby ich
drudzy używali.*

OD

Niektorego Zákonniká, Písmá świętego Do-
ktorá, Kápłaná świątobliwością, y náuką
wielkiego, z Písmá świętego y Kościel-
nego zebrane, y spisane,

A P R Z E Z

M. SEBASTYANA SLESZKOWSKIEGO
D O K T O R A

Roku Páńskiego 1623. z dokłádem, y Drukiem
W Y D A N E.

A teráz Roku Páńskiego 1758. w KRAKOWIE
w Drukárni J. O. Xiążęcia JMci Biskupá Krá-
kowskiego przedrukowane.

J A S N E D O W O D Y,

Ze

Nie tylko dusze , ále ciało
swoie w niebespieczeństwo zgi-
nienia wlecznego wdają , którzy Zy-
dow , Tátárov , y innych niewiernych
zá Lekárzow używają.

Zyczyłbym tego , áby te Dowody
dobrze rozumieli , y uwáżyli , kto-
rzy męžoboyców zá Lekárzów , to
ieść , Zydow , sprzyięgłych nieprzy-
iációł ná zgubę zdrowia , y máię-
tności Chrześciańskich , używają.

Będąc bowiem Zydowie tak , iákoś to z inąd źró-
żumiół , łakomymi , y náfzey krwie chciwymi ,
że iá nád wszystkie rzeczy ná świecie wolą , wy-
náleźli też sobie ieden z wielu , sposób zabiłania
Chrześciańy , á zaraz y z máiętności ich łupie-
nia , á ten bárdzo subtelny , bo ich o to Urząd
nie kárze . To ieść , ná násze nieszczęście uczą się
náuki Lekárskiej , z ktorey tak się bárdzo nádyma-
ją , że áni Hippocrátes , áni Gálenus , nie nie má-
mieć przed nimi . A tak chytrze , y sztucznie u-
mieją Pány Chrześciańskie czárámi , y dudkowá-
niem swoim záślepić , y emámiać , że się im zdro-
wia

wia swego zwierzają, za którą okazyją, czego najbardziej pragną, dostępują. Bowiem jeżeli im zdrowia nie mogą odiać, bojąc się karania, gdyż oni też czasem, według onego:

Oderunt peccare mali formidine pena.

dobrzy są, tedy przynajmniej odeymują im (iako tego wnet trochę niżej przykładami dowiodę) co największe mogą pieniędzy, w których tak się bardzo kochają, że y niebą, co y czynią, gotowi dla nich odstąpić. A kiedy się też okazywa podą, że największy to zysk rozumieją, z obojgą tego Chrześciana, czego często dokazują, ztupić. Przetoż ią z tey okazyey umyśliłem pokazać, że którykolwiek Chrzescianin w swoich chorobach, miasto Chrześcianańskich Lekarzy, których powinien używać, udaje się do tych Beelzebubow, nie tylko ciało swoje, ale y duszę, w niebezpieczeństwo zginięcia wiecznego, y upadku niedoścignionego wdaje, a to przez się iasnymi, poważnymi, y uważenia godnymi dowodami. Z których ten jest.

PIERWSZY DOWOD. Miał Żydzi niektórą Ustawę, y srogie Przykazanie Talmudowe, aby Chrześcianaom nigdy dobrze nie czynili; a dla tego y dziatek naszych, które zabijają, przestrzegając tey Ustawy, nie grzebą, ale ie wyrzucają, iako mci tego w inney Księdze, Odkrycie zdrad. Sc. Żydowskich, nazwanej, w Rozdziale 31. w Ustawie 20. ichże własnym zeznaniem dowiodł, dla tegoż ani z choroby ku zdrowiu dźwigać Chrześciana żaden Lekarz Żyd, choćby chciał, nie może, co mu tego iego niebożny ślub, którym się obowiązał szkodzić Chrześcianaom, nie dopuszcza. Ponieważ tedy iawną rzecz jest, że Żydzi miłośnierzych uczynkow nie mogą czynić Chrześcianaom,

tocáni w chorobie ratować ich, ale owszem, za tą dobrą pogodą, kiedy się godzi *impune* dopomagać co rychley do grobu; bowiem któryż może być miłosierniejszy uczynek, iako choremu zdrowie pożądane, nad które nie na tym świecie nie może być człowiekowi miłszego, nie droższego, dać, y przywrócić? Ieszczebym się nie tak bardo lekko zwierzyć się zdrowia Żydowi, gdyby go tylko ta pomieniona Ustawa do tego cisnęła, aby mi w lekárstwie truciznę ządał, albo jeżeli trucizny w lekárstwie dać nie może, opóczney rady na moje chorobę nie dał; ale że mają drugą Ustawę daleko straszliwszą nad dopiero miánowaną, także na nasze zginienie ukutą, którą im *expressis verbis* rozkazuje zabijać nas Chrześciani, coby to za szaleństwo moje było, gdybym wiedząc o tym dowodnie, iako wiem, przecie zdrowie moje w takie niebezpieczeństwo wdawał? Izali ten nie sam sobie winien, y sam przeciwko sobie grzeszy, który wiedząc, w niebezpieczeństwo wdaje żywot swoy? Uczy bowiem Pismo święte: *Qui amat periculum, in eo peribit.* A żebym się komu nie zdał tylko mówić, a nie dowodzić, Ustawę przerzeczoną Talmudową temi słowy w Porządku 1. Trakt. 8. Rábbinowie napisáli: Żyd kiedykolwiek Chrześcianiną na miejscu niebezpiecznym widziat, a ratować go mogł: ratować go nie ma, ale owszem ma go popchnąć na szczyg. A kiedyż, proszę, w większym niebezpieczeństwie człowiek Chrześciański może być, iako gdy chorując używa Żyda za Lekarza? Izaliż go *impune* nie może zabić? a rzecze, że choroba jego była nieuleczona.

Dla tych dopiero pomienionych Ustaw Żydowskich, może się każdy, kto ma jąby najmniej

rozumu, domyslić, co w ten czas Zydowie robią, gdy się im dostanie leczyć chorego Chrześciana: ale z tey, którą oto tu zaraz kładę, nie trzeba nic wątpić, że Zyd Lekarz pewnie, jeżeli to z swoim bezpieczeństwem uczynić może, albo bez szkody Rzeczypospolitey Zydowskiey (bo Promotorá Zydowskiego zabić nie zawsze się im godzi) bez folgi zabiie, a nie nie omieszká: bo mu to tá trzecia Ustawa, iuż nie tak iako pierwsze dwie z lekta, ale z nieiaką popędliwością y surowością, w Porządku 4. Trákt. 8. Rozdz. 2. rozkazuje exequowác, tymi iásnymi y wyraźnymi słowy: Zyd Pogánom áni dobrze, áni źle nie ma czynić; ále Chrześcianiná káżdego o to się ma wszelákim uśtómániem swoim ślárać, áby go umorzył, y z świata zgádził.

Rzeczysz: Iużci iá tego w prawdzie negowác nie mogę, że Zydowie mają roskazanie náuki Tálmudowey, żeby nás zabiáli, kiedy mogą, bo y sám to widzę, że tak stoi w Tálmudzie ich, który ty álleguiesz, chcąc to widzieć, nálażłem, y czytałem sám w Tálmudzie; ále żeby to do skutku mieli przywodzić, nie zda mi się to, bowiem żeby o to karáni nie byli od Vrzędu Chrześcianańskiego, boią się, a do tego, co wiedzieć, jeżeli też to tak bárdzo, y aż ná umor, tego Tálmudu przestrzegáią, wždyć się wolá według Biblicy rzádzić, niżli według Tálmudu?

Odpowiádam naprzód ná pierwszy punkt. Karánia się ztąd zádnego nie boią, bo mogą pod ptászczem leczenia truć, uchodząc zá to karánia; do tego, że tego co rok sámą rzeczą doświadczaamy, że máło co ná karánie dbáią, chociaź ich o morderstwo dziattek, y o krzyżowanie najswiętszego Sákrámentu, często ná gárdle karzá, przecię

poſtáremu toż robią. Ná drugi punkt pytánia twego odpowiádam ci: Ze ſię Żydzi inſzym piſmem nie bawią tylko Tálmudem, Biblíá u nich gdzieś pod ławą leży prochem przykurzona, á Talmud przecię záwſze chędogo u káżdego ná ſtole. A teſz chociaſzby iá czytáli, nie wierzą zádnemu piſmu tak bárdzo iáko Tál mudowemu: á ieſzeli Tál mudowemu piſmu wierzą, tedyć pewnie do ſkutku wſzyſtko przywodzą, co im te Tál mudowe náuki roſkázuią. Nie dziw. Ktoryby Żyd Tál mudowi nie był poſlušny, tak wierzą, że ten ſámemu Bogu niepoſlušny ieſt. Tak bowiem tenſe Talmud uczy: *ieſzeliby ſię kto záprzał Tál mudu, w którym tá ſwięta náuka nápiſána ieſt, ten ſię ſámego Pána Boga záprzał.* O tym w Prefácii wſzyſtkiego Tál mudu Żydowskiego. Czytay tám ſobie.

Druhá przyczyná, dlá czego Żydzi bárdziej przeſtrzegáią náuk Tál mudowych, niſzli Biblíey ſwiętey, że, chociaſzby który niechciał, muſi: bowiem ktoryby tego wſzyſtkiego do ſkutku nie przywodził, y nie wykonywał, co mu Rábbinowie w Tál mudzie roſkázuią, takiego káżdego zwykli káráć ná gárdle, według tey Uſtáwy Tál mudowej, w Porzádku 4. Tráktácie 4. Roſdz. 10. poſtázoney. *Cięſzey máią byđć ci karáni, ktorzyhy ſię ſłowom Rábbinowym przeciwili, ániſzeli, ktorzyby przeciwko ſłowom Zákonu Moyſeſzowego byli.* Bowed kó ſię Moyſeſzowi ſprzeciwia, ten moſze byđć rozgrzeſzony, á kto ſię ſprzeciwia Rábbinom, má gárdło dáć. Tę Uſtáwę dlá tego Rábbinowie uknowáli, áby tym goręcey wſzyſcy Żydzi, wſzyſtko czego Tál mud uczy, ná pomſtę nád Chreſćciány, y ná zelżywość Chryſtuſowi, pełnili, chociaſzby ſię teſz co czáſem zdało byđć przeciwko Biblíey ſwiętey. To tak Ráb-

Rábbinowie uczą , y trzymają : á já zaś w tym Talmudzie żadney rzeczy nie widzę , któraby się Piśmu świętemu nie sprzeciwiała , á nawet y same- mu przyrodzeniu. Chociaż Rábbinowie niemal wszystkie Ustawy Talmudu Zydowskiego Piśmem świętym probują , ále tak prawdziwie , iako y ich Mistrz piekelny , Czárt przeklęty , Pánu Jezuso- wi probował , gdy go ná puścić kusił.

Jeszcze rzeczesz , Już teraz widzę , y przy- znawám to , że Zydowie , chcąc też za dobrych uyść u Pána Bogá y u swoich Bráci , według swey re- ligiy , y slubu niezbożnego , którym się ná to ob- wiązáłi , powinni żadney okazyi nie opuszczać szkodzić Chrześcianom , y onych zabierać , ále to mi dziwno , że wiele ludzi , ktorých leczyli , jeszcze żywi ?

Odpowiadam ci ná to : Ze Zyd częstokroć zá- chowuje człowieka Chrześciáńskiego w dobrym zdrowiu , y nie gwałcić rozkazania Talmudowego , uleczy go , ále to trącić się może z przygody , iá- koż czasem się trafia , dla wielu przyczyn , między ktoremi te dwie nayprzednieysze są : Pierwsza z strony Pána Bogá , który dopuszcza czasem Zydowi uleczyć , y odeymuie mu śmiałość zabijania , dla nászego poprawienia żywota , że nás nie chce nágle potępiać. Druga z strony Zydá Lekárza , który częstokroć usiłuje uleczyć iednego Chrześciánina , zwłaszcza ktorego mu nie bezpiecznie zabić , boćby inaczej potym żadnego pácyentá do siebie nie przy- łudził , aby ich dzieśiáci tym sposobem do siebie przywábiliwzy mogli z świata zgładzić , zwłaszcza ieżeli są ábo ubodzy , że nie mają co skuś , ábo ie- żeli nie są pożytecznymi Rzeczyposp. Zydowskicy : bo się oni o to cieżko frásują , gdy który ich promo-

tor y fautor umrze. A nie dziw, bowiem ten, iakoby też już Żydem był, który bardziey z Żydami nakładá niżli z Chrześcianań, y więcey pomnázá ich zbrodnie, y obronę im dáie, niżli Chrześcianańom.

DRUGI DOWOD. Wątpić nie potrzebá o tym, że Żydowscy Lekarze, pod płaszczem leczenia, truią, y zabiiáią Chrześcianań. Bowiem jużesmy tego dawno ná nich sámym doświadczeniem doszli, że náuki Talmudowe, dopiero mianowane, do skutku, nie w tym nie opuszczáiąc z swoiey pilności, przywodzą. Odeymuią Chrześcianań żywot, czego niezliczoną liczbą przykładów mogliym ná nich dowieść, ále folgując przedsięwzięcia krotkości, te kilka kłáde, które níżey widziłz.

Sebastianus Francus piśze, że niektorego uczzonego człowieka Chrześcianańá, trucizną w lekarstwie dáną zabili.

W Weronie, Włoskim Mieście, był Lekarzem Żyd, á miał sługę Chrześcianańá, który, już prawie konáiąc, wyznał, że Pan iego więcey niżli sześć set ludzi, pod płaszczem leczenia trucizną z światá zgładził. *Conradus Hufferus de ceremoniis, & imposturis Judeorum, cap. 5. fol. 41.*

Kárlá, krorego Łysym zwáno, Cesárzá Doktor Żyd, w którym się bardzo kochał, trucizną z światá zgładził, którą mu w syropie zádał. *Idem ibidem.*

Łupią y z oboygá, kiedy mogą, Chrześcianań, to iest odeymuią im y żywot, y pieniądze, czego ten przykład ná nich dowodzi:

Na Dworze Xiążęciá Bawárskiego był Lekarzem Żyd, imieniem Hirsch, ten był też wezwany do niektorey Szláchcianki choruiącey, táńcze spytawszy ktoryby Aptekárz lekarstwá miał goto-

wać.

wąc, kazał sobie dać własney pieczęci oney Páni, aby Aptekárz, zrozumiał, komu to lekárstwo má bydź, drogie nágotował, y świeże. Tę pieczęć Zyd wziął, a używszy dwu świadkow, którzy się imieniem białeygłowy podpili, napisał fałszywy cyrográph, którym się Zydowi, iáko kredytorovi, obligował, że tákiey á tákiey summy pieniędzy, ktorá była wielka, u Zydá pożyczyl, máiąc ie, bez zadawania wszelkich práwnych trudności, w krotkim czasie oddać. Zátym Pan Doktor, aby co nie omieszkał, zaráz Pániá otruf, a ledwie po pogrzebie iej, musieli mu dziedzicy pieniądze oddać: bowiem dlá cyrográphu, y pieczęci, które obiedwie strony miály, wierzono temu; Zyd cyrográph táki drugi, swoią ręką napisał, y pieczęcią swoią zápieczętowany, podrzucił, y do szkatuły oney Páni potájemnie włożył. Tak się złość wyiáwiła. Jeden z tych fałszywych świadkow, máiąc iákąs obrážę do Zydá, wymogłszy to sobie u Xiążęcia Báwárskiego (ktory się też luź tego domyslać począł) ze go o to kárác nie miał, wszystko, iáko się co działo, powiedział. Páná Doktorá Zydá ścięto, temu zaś świadkowi, ktory go wydał, nayıpierwiey obiedwie ręce obcięto, a potym go obieszono. Tego bowiem karánia godni byli ci zdraycy niewstydlivi. Niepospolity Lekarz Zyd. *Idem ibid. cap. 3. fol. 19.*

Roku 1161. Z nákázanego powietrza poczęło wiele ludzi w Czechách umierác. A ná ten czas, y máło przedtym, umárło było kilká niektórych známiénitych, y uczonych, a ludziom potrzebnych Lekárzow. A tak nie był, ktoby ludzi w ich chorobách opátrował. Y ziawili się Zydzi nieciący w Prádze, udájąc się bydź Lekárzami, a ci poczęli

Ludzi znamięnicie uzdrawiać, a w krotkim czasie
 tych Żydów Lekarzy, po Mieściech Czeskich, po
 miasteczkach, y po wsiach wiele było. Insi zaś
 Żydzi między Chrześciana chodzili, a gdy ktorego
 chorego zrozumieli, pilno go napominali, aby się
 dał Żydowi leczyć. A tak w krotkim czasie przy-
 szedł wielki na Chrześciana mor, a iakiś niezwy-
 czayny, żadnych znakow powietrznych nie było,
 a ludzi wielką moc umierała. Żydowie Lekarze
 mówili, że takowe niemocy przychodziły na ludzi
 z przyczyn gwiazd, y że ie zrozumieli, że te cho-
 roby nie z wierzchu przychoǳą, ale są wewnątrz
 w żywociech ludzkich. Przez ten iednak czas ża-
 den Żyd na takowy niedostatek nie umarł, ani ża-
 den między niemi nie chorował. Takową rzecz w
 wielkim podziwieniu była u ludzi. W tym przyie-
 chali z Włoskich Krai dwa mężowie znamięnic
 Czechowie, ieden Wacław Chodgow, a drugi Já-
 rosz Pozdeński, którzy byli przed sześciu lat z
 Czech wyiechali tam na nauki: a ci przynieśli listy
 od Doktorow Włoskich, że obadwá są w nauce Le-
 karskiey Doktorami uczonymi. Ludzie o nich, a
 zwłaszcza znamięnitzy, usłyszawszy, w swych nie-
 dostatkach się k nim uciekali, żądając aby ich opá-
 trowali, którzy te práce na sie wziąwszy, niedosta-
 tki te oglądowali, a mówili, że tu nie uznawamy
 żadnego morowego niedstatku, ale nieiaki truci-
 zny. wszakże na to wiele ludzi ratowali, a ktorych
 Żydzi leczyli, rzadko który nie umarł. Y przy-
 szedłszy do Krolá, żądali, aby zakazał tym Ży-
 dom więcej Chrześcianow leczyć, nie leczyć ale
 truć. Krol wziąwszy od nich sprawę, rozkazał Ży-
 dom, aby od tych lekarstw przestáli, którzy ácz
 i iwnie nie śmieli, iednak potáiemnie pacháli swoje
 zbro-

zbrodnie: A iednego zácneho Pána, imieniem Bo-
zyśławá, swym mistrzostwem zábili. Krol májac
o tym co dzień to lepszą spráwę co Zydowie robili,
wezváwšy do siebie z nich iednego Lekárzá nay-
známienitlézého, ktoremu imie było Máyer, ká-
zał go wnet tey godziny wziąć, á ná męki dáć, kto-
ry wiele wydał innych Zydów. Krol posławšy
do Prági, kázał ich poimác dwudziestu siedmi, á
záráz ie kázał ogniem popálić. Ktorzy tak wy-
ználi, že około trzech tyśięcy swoiemi lekárstwy
Chrześcián otruli, y pozábiliáli. Bowiem się byli
tak zbuntowáli, áby iednego uleczyli, á dwu u-
morzyli. Przy tym wyználi, že nie tylko nápo-
iem, ále y powietrznym w izbách ludzi truli: nád-
to, že mieli y Krolá Władysławá otruć. Gdy ich
pytáno, ktoby ich ná to powiodł, powiedzieli, že
nikt inny iedno pychá, á ich włádna złość, którą
máją w swych fercách przeciw Chrześciánom. Y
kázał ich Krol przed brámą Wyżsibiradšką ośm-
dziesiát y sześci, ktorzy o tey zbrodni wiedzieli, o-
gniem spálić. Tego ezásu málo Zydów zostáło, z
Miásteczek, y wśi wšyřcy się Lekárze rozbiegli.
Krol Władysław kázał tákowú rzecz, dlá pámiátki,
y ná postrach Zydóm w księgi wpisác, ábo Kroni-
kę, á nád to, rořkazál, y przykázał, pod kárá-
niem urzńienia nosá, áby żáden z Chrześciánów we
wšyřtkiey Czeskiey ziemi nie dáł się w żádneý nie-
mocy Zydóm leczyć. Chlebá od nich áby żáden
nie kupowál, pokármow, áni nápoiw żádnych,
áby od nich żáden Chrześciánin nie przyimowál.
Dotąd z Kroniki Czeskiey ięzykiem Czeskim wy-
dáneý Roku 1541. w Prádze, przez Wáclawá Há-
ká z Libotan, Kápellaná Cefárskiego, wydáneý
řtoi, ná kárcie 195. Co iá od řlová do řlová ná
Pol-

Polski ięzyk przetłumaczyćwszy, tu dla przeestrogi
 y nám Polákom, położyłem. Czytaj tam sobie
 niewierniku, y ty, który takie zbrodnie przeklę-
 tych Zydow promowujesz ná zgubę Oyczyzny ná-
 szey, y ciebie samego. Co się innych lát w inszych
 Pánstwach, poki było z nich Zydow nie wypędzo-
 no, działo: ná to się y u nás záposi, bá zgoła iuż
 się ledwie nie dzieie. Oto chytrzy Zydzi przypá-
 trzywszy się temu pilno, że ich o to nie karzą, gdy
 przeciwko prawom wszystkim y po Kápłańsku cho-
 dzą, y leczą Chrześciány, co dzień to się bardziey
 rozchodzą po Miástách, y Miásteczkách, kędy do-
 tąd nigdy nie postali: y gdy obaczą, że będą mieli
 pokoy w tych zbrodniách swoich, á od oziębłych
 Chrześcian promocyą, y od niesprawiedliwych y
 niedbálych Sędziow przez szpáry ná to pátrzenie,
 obiecuię iá to záprawne, że tey gádziny będzie co
 dzien po miásteczkách przybywało. Zmyśláli się
 niekiedy Chrześciány bydz przekłeci Zydzi, bá
 zgoła y Chrztu święty przyimowali obłudnie, y
 dziś takich naydzie, którzy aby się włáści mogli,
 y w krásie w serce, zwlászczá osobom Duchownym,
 będą ukázowali, że máią cheć do Chrztu świętego,
 á serce ich przekłete dáleko iest od tego, paśa iá-
 dem śmiertelnym przeciwko Chrztu świętemu, y
 temu który go postanowił. Do takiego stopniá
 zbrodni chytróść Zydowska przychodzi; którą
 tylko nieprzyjaciołom Kościoła świętego pospolita
 iest. Dla tego y Heretyk niektory Lekárz, aby so-
 bie Kátholiki, zwlászczá Duchowne Osoby, kápał,
 ukázował to słowy, y w Kościele Chrześciáńskim
 bywaniem, że miał wolą zostáć Kátholikiem. Co
 iednak nie było. Bowiem gdy dosyć nádoił, o fa-
 wor dáley nie dbáiąc, iáwnie czym był, to iest,

Here-

Heretykiem pokázował się. Wracám się do Zydá. Te. wszystkie rzeczy nie dla czego inszego zawżę przewrotni Zydzi czynią, iedno aby pod tym płaszczem Chrześciány ktorego mogą, zabiáli: ábo żeby ich z pieniędzy łupieli. Czego y tu świeży przykład mamy. Roku tegoż, to iest 1623. dnia 10. Máia, przyszedł Zyd do niektorego zácneho Szláhcicá chorego, y obiecał go wyleczyć z choroby iego, gdyby mu sto złotych chciał dáć. A że wątpił o tym ieżeliby mu się miał zwierzyć zdrowia swego on Szláhcicé, zwłászczá že go bydz zrozumiał dobrym y pobożnym Chrześciáninem, przyszedł w dom niektorego Cyruliká godnego, y rzekł mu: Spraw mi to, żebym mógł tego Pána leczyć, á iá, gdy wezmę od niego sto złotych, dám ci z nich dziesięć złotych. Záprawdę godna rzecz požálowania wielkiego, že náuká zácna lekárská, ktorá się przedtym Cefárzowie, Krolowie, Xiążętá wielcy, y inni ludzie zácni bawili, ná takich oszuftow y bezecnikow przyszlá, ktorzy iá lžá, y szepcą *abutendo illá*, y že *artem libe alem* teraz ci szálbierze *quaestuosam* czyriá, iákoby bylá iákim hándlem, á nie náuką wyzwolóná. Iednákw tey tak wielkiey ruinie y upadku, gdy się ku zgi-nieniu dla tráktowánia iey bezecnych ludzi, y ztego używánia, náchylilá, mám ádzieię pewná, že skoro to co się dzieie, do uszu JMci X. Arcybiskupá iáko *Prímatem Regni*, y naywższego Pásterzá nášzey Sármácyey doydzie, káže wypędzić ze wszystkiey Diócezyey twoiey te wikki pickielne od owiec Chrystusowych: ábo przynawmniey zázáze bezecnym Zydóm chodzić w szátách Kápłáńskich, ktore sobie zniewázywżzy wszelkie práwo, ná tw zgárdę y zelżywość stánowi Duchownemu przywłá-szczy.

szczyli. Będzie chciał, aby Buły Najwyższych Rzymskich Biskupów, aby Kánony, aby ná konie Predecessorów y samego Jego Mości, Constytucye Synodowe Prowincyalne wcale były zachowane, á nie gwałcone taką śmiałością Żydowską. O czym niżej będzie. Co uczyni nie tylko dla tego, aby dusze ludzkie nie ginęły, ále y dla tego, aby tá zacna náuka lekárska nie ginęła. Ginę bowiem náuki, gdy się uczciwi nie chcą tym bawić, czynią się bawią bezecni: także giną gdy ich w bezecnych lepiej szanują niżeli w uczciwych.

TRZECI DOWOD. Puśćmy mimo się wszystkie inne rzeczy, dla których się każdy, ktokolwiek ma co rozumu, á uważa, ślusnie musi wzdręgnąć na Żydá Lekárzá, sám rozum przyrodzony może być iáśnym dowodem, że się dobrowolnie każdy Chrześciánin w wielkie niebezpieczeństwo wdáie, który czasu choroby swojej Żydá za Lekárzá używa. Przeciwnie to bowiem rzeczy są, mówić, y nie wiedzieć. Żydzi, bez wątpienia, gdyby tego mogli dokázac, rádziłyby nám wszystkim Chrześciánom jednym cięciem izarie ucieli, á to dla wielu, dosyć iáwnych przyczyn, w innych księgách moich. ná swych mieyscach, pokazanych, między ktoremi y te niepoślednieysze są. Pierwsza przyczyna, dla czego o nic bardziey nie stáráią się, iáko żeby Chrześciány zabili, że Páná Chrystusa, w ktorego my, iáko w Bogá prawdziwego wierzymy, nie náwidzą. Druga, że nás rozumiciá, z trádycyi przodków swoich, za Sámarýtány. Trzecia, że im to Tálmudowá ich náuka, obwieszując ich sumnieniem, roskazuje, iákoś to miał trochę wyżej w Dowodzie pierwszym. Czwarta przyczyna, że wiecznymi niewolnikami

w Pán-

w Państwach Chrześcijańskich dobrze postanowionych być muszą, przeciwko swojej, iako oni sąsiedziwie-mniemają, godności. Bowiem tak o sobie, ale się bardzo myślą, trzymają, że są wybranym narodem Bożym, że są kochankami Jego, że nasieniem Abrahánowym. Kto się bowiem z pokolenia Krolewskiego urodził, abo przynajmniej tak mniema, że się tak urodził, iżeliżby sobie za wielką wzdargę, y wieczną chwałę nie miał, służyć niewolnikom Oycá, Dziádá, abo Prádiádá swego, zwłaszcza Pogánom, za takich nas sobie Żydowie poczytają? A tego nie wiedzą ani uważają, że sami Żydowie dzisiejsie wszyscy nie tylko są Pogánkami bękartami, ale y własnymi synami Czartá piekielnego Lucypera, iako tego w Genealogii żydowskiej szeroko dowiodł. Ponieważ tedy iasna rzecz jest, że nam Żydowie dla tych y innych wiela przyczyn, niezdrowia życzą, ale śmierci, iakoż, proszę cię, lekarstwa, które na pożytek ludzi wynalezione jest, będziesz od meżoBoyce czekał? Nie kochá się ten, (wierz mi) w zdrowiu twoim, który jema w nienawiści, nie życzy tobie żywota, który pragnie śmierci twojej.

CZWARTY DOWÓD. Samá nieślusznosc, y niegodnosc rzeczy, może człowieka Chrześcijańskiego odwieść od tego, aby w chorobie swojej z Żydem Lekarzem sprawy nie miał. Pewná to bowiem rzecz jest, że ktorzykolwiek Żydow za Lekarzow używali, nie tylko z Żydow onych, ale y sami z siebie, com sam nie raz widział, y slyszal, za skutnym skaraniem Bożym, sztydzić musieli, dy przed dom swoy abo gospodę, przeciwko przychodzącemu Żydowi wychodzili, nisko się, y aż do samcy ziemię, zwłaszcza same Pánie zácne, śmier-

śmierdziuchowi klániali, czapkę przed nim, który tego prawem przyrodzonym Bożym, y ludzkim (iakoś to indziej z Genealogiey Zydowskiey, y z drugiey księgi przed tym wydáncey, lepiey mnie mam zrozumiać) nie godzien, łamali, y zdeymowali; á nawet, com też słyszał, *contra dictamen rationis suæ*, iakoby przez nich, *ipsis invitis*, coś mowiło, mościwali mur, á sami się przed sobą tej niegodności swojey zaś wstydzic musieli, że dotakiey niewoli, będąc ludźmi wolnemi, godnymi y znacznymi, y do takiego uniżenia przyszli. Tak Pán Bog do kázdego grzechu zaráz pierwszy odtręt, y nápomnienie, ábo ráczey; letkie karanie, przyłaczył. Zyd też zdraycá, oszułt, dobrze rozumie, że z niego szydzą, y dla tego dyssymuluie, łasi się, á swoje ma ná pieczy, to iest, stara się, áby do siebie gárnał, ábo zábił, áho, co iego, według náuki Tálmurowey, pewinność, oboygá dokazał. A częsem też zachowuie człowieká w dobrym zdrowiu, y uleczy go, dla pewnych przyczyn, z ktorych przednie dwie námieniłem ci wyżej w teyże księdze ná kárcie 122. Ale iá nie chce ná ten los iego przypádać, wolę pewien bydz, niżeli *inter spem & metum*, niechay tego kto chce probuie y doświadczá, á żywot swoy, kogo tym chce Pán Bog skárác, w niebeśpieczeństwo takie iáwne wdáie. Od Pána Bogá sámego zdrowie pochodzi, y on ie sám nám przez lekárstwa, ktore ná to stworzył, dáie, y przywraca, zá naszym stárániem y pilnością, uczonych á pobożnych Medyków: więc też z Pánem Bogiem, y iego chwalcámi, wolę o nim rádzić, y onego szukać, á niżeli od Beelzebubá. O czym też wnetże będzieś miał náukę.

PLĄTY DOWOD, Ktoby mię ná to námawiał,
ábym

ábym się do Zydá głównego, y sprzyśięgłego nieprzyiacielá ná zdrowie Chrześciáńskie, iáko to iáśno iest z Ustáwy Zydowskiey w liczbie 39. w chorobie moiey udał, nieby u mnie ten swoimi, bárdziej niżeli szalonemi perswázjami nie spráwił. Miałbym bowiem tákiego káżdego ábo zá niéwiádomego tey professyey Zydowskiey, ktorá iest zábiíáć, y kiedykolwiek mogą Chrześciány : ábo iezeli wie, á ná to nic nie dbá, zá bárdzo wielkiego utrátniká żywotá swego. A kto iest *prodigus vitæ suæ propriæ*, iáko, prozję, o cudzy żywot dbá? Co práwdziwie P. Mimus temi słowy wyráził:

Heu quàm timendus est, qui mori tutum putat.

Niechże mi tedy záden nie zálecá Zydá Lekárzá w moiey chorobie, ktorego iá meżoboystwá, zwłaszczá zá tą iego piékną pogodą, kedy mu się godzi *impunè*, dlá iámeý różności wiáry, bárdzo się boię y lękám. A nie bez przyczyny. Kteż bowiem kiedy ták szálony nálazł się, ábo ználeść może ná świecie, któryby z gárdłem swoim zá Turczy-nem, który go tez wzajem szuka, y szpieguie, chodził? Kto szwie swojeý nádstáwi Tátárynowi, który go z łykámi szuka? Tákże, kto się prozję ná to ośmielić będzie mógł, áby zdrowie swoje Zydowi miał przynieść, y onemu się iego, iáko wilkowi owce. zwierzyć, który się o to ustáwicznie, według iego Tál mudowey powinności, stárá: áby ie mógł odiać? Co y ták dostáteczniey obiaśnić moge. Pomyśl sobie, ieslibys ty mógł Turczyná, ábo Tátáryná, obudwu báłwochwálców, á ná to tobie sprzyśięgłych nieprzyaciół, z tercá miłować, y iemu wlyśtkich dobr doczesnych, nie ináczey iedno iáko tobie sámemu, ábo ktoremu drugiemu Chrześciáninowi, bliźniemu twemu, á temu cnotliwemu

człowiekowi żyć? A skoro to u siebie naydziesz, że to bydź nie może, że oprócz dłużnego zbawienia, ani panowania szczęśliwego, ani obfitości dobr tego świata, ani dobrego zdrowia, nie życzyś tak Pogánom, iako Chrześcianom bráciey twoiey; pomyśl sobie ieszcze, że też właśnie dla teyże przyczyny, ani Żyd tobie nie może bydź przyiácielem, zwłaszcza w tych rzeczách, które sá mą rzeczą y prawdą ze wszech sá ná świecie naylepsze, y naydroższe, między ktoremi przodek ma dobre zdrowie. Z kąd *apud Platonem cantio convivialis celebratur: Optimum quidem est bene valere, secundo loco formosum esse, tertio habere divitias sine dolo partas.* A wyraźniey mądry Pindarus, Poëta zúcný, zdrowie dobre nád bogactwá, y sławę dobrą przekładá, gdy mowi: *Si quis sanus bona auget, contentus his suis, junxeritq; famam bonam, non Deus fieri ille velit.* To bowiem Żydzí trzymáią o wierze nászej, co my o Tureckich, ábo Tatarskich superstycyách. To tak poyrzáwizy tylko ná różność wiary, strách nie tylko używáć Żydá zá Lekárzá, ále y pomyślic, á dáleko większy strách ná ten czas Żydá, gdy do tego przyłożył on ślub Żydowski, ktorym się wšyscy obwiązáli, zabiáć kiedy mogá Chrześciany, czego Turcy, Tatarzy, y inni Pogánie nie máią, záczym też dáleko bezpiecniej dáć swoje zdrowie opatrzyć Pogáninowi nizeli Żydowi, bo nie máśz tak wielkiego niebezpieczeństwa od Pogániná, względem iego woli y religiey, iako od Żydá, to sámo wyiáwšy, że równo także Pogániná, Turczyná, Tatarszyná, Cygáná nie godzi się zá Lekárzá używáć, iako y Żydá, o czym záraz nízey czytáy.

SZOSTY DOWOD. Kto chce uyść karánia, które udájącym się do głównych, y sprzyśięgłych

nie-

nieprzyjaciół Chrystusowych, y iego chwalców, Pán Bog nágotował, ma się brzydzić Lekárzem Zydem. Zakazuje bowiem Piśmo S. Zydá używać za Lekárzá tymi słowy: *Qui delinquit in conspectu, qui fecit eum, incidit in manus Medici*. Támże dálej (czytaj sobie) poniewaz wyraźnemi słowy Prorok S. chce, aby się Lekárz za charym modlił do Pána Boga, a jednym słowem, aby taki Lekárz był, dla ktoregoby Pán Bog chorego, dając błogosławieństwo lekárstwu od niego dánym, do zdrowia pierwszego przywrócił. Doktorowie Kościelni, y inni Piśmá S. wykładáczé, z tego, y z innych mieysc dowodzą, że Pán Bog tych ktorzy przed oblicznością iego zgrzeszyli, zwykł dawać w ręce Lekárzá, to jest, Zydá, ktorzyby ich samemi rękoma, to jest, samemi lekárstwami, bez pożytku zdrowia, trąpił, y dręczył. *Oratio enim fidei sanat infirmum* Ktorey wiary że żaden Zyd nie ma, pogotowiu y modlitwá iego iák Pánu Bogu wdzięczna, iáko tobie miło, gdy ná cię pies iadowity szczeká. Ponieważ tedy olobá Zydá nie tylko nie jest wdzięczna Pánu Bogu, ale owszem iáko główny nieprzyjaczéł iego brzydkiem jest przed Pánem Bogiem, nie rozumiem iáko cię ma błogosławić w przywróceniu zdrowia, gdy z Zydem nákládáš.

SIODMY DOWÓD. Ponieważ to wiemy dowodnie z Piśmá S. że Pán Bog tych ludzi, ktorzy się czasu choroby swoiey nie do niego uciekają, ale do iego nieprzyjaciół głównych, iácy bez wątpienia Zydzi są, zwykł tym karać, że o co się staráli, nie dostępują, tedy sobie próżno kto ma obiecować, aby miał z choroby tey powstać, do ktorey leczenia Zydá użył. Czego bowiem mamy straszliwy przykład w Piśmie S. tymi słowy opisány: *Agro-*

tavit Ochofias, misitque nuncios, dicens ad eos: Ite, consulite Beelzebub Deum Accharon, utrum vivere queam de infirmitate mea hac. Angelus autem Domini loquutus est ad Heliam Thesbitem dicens: Surge, & ascende in occursum nunciorum Regis Samariae, & dices ad eos: Nunquid non est Deus in Israël, ut eatis ad consulendum Beelzebub Deum Accharon? Quamobrem hoc dicit Dominus: De lectulo, super quem ascendisti, non descendes, sed morte morieris. Loquutus est itaque Helias Regi hac verba: & mortuus est Rex juxta sermonem Domini, quem locutus est Helias; Wára ktokolwiek taki jesteś, nie każ chodzić do Zydá, bo nie wstániesz z łóża, ná ktorymés się układał. Bowiem czymżeś ty lepszy niżeli Kroi Ochozyáš, który, krom tego jednego występku, drogami Páńskimi chodził, mándatow iego przestrzegając. Tegoż się Piśmá S. trzyma S. Chrzyzostom, Doktor wielki Kościoła S. gdy tymi właśnie słowy mówi: Propter hoc vocamur, & sumus Christiani, ut Christo pareamus, non ut ad hostes curramus. Quid si prætexit curationes aliquis, dixeritque tibi: Pollicemur remedium, & idem ad illos curro, patrefacito illi imposturas, incantationes, amuleta, veneficia. Absit quin ego quidem illud longè mirabilius dicam, etiamsi verè sanarent, satius tamen esset emori, quàm ad Christi hostes accurrere, atque ita sanari. Quid enim prodest curare corpus anima pereunte? Quid autem lucri, si quid solatii nanciscamur, mox conjiciendi in ignem æternum? Iest tam tego więcęcy, czytay tam sobie.

OSMY DOWOD. Prawo Duchowne, trzymając się Piśmá S. zakazuje y broni Zydá przekłętogo zá Lekarzá używác, pod takim karaniem, żeby z Káplánstwá był złożony, ktoryby Zydá zá Lekarzá użył, jeżeli Káplánem jest; á świecki gdyby toż uczynił, żeby w kłátwie zostál. Słowa prá-

prawá Duchownego, to iest. Kánonu, ná szóstym Concilium Konstantynopolskim Canone undecimo, te są: Nullus eorum, qui in Sacro sunt Ordine, aut Laicus, azyrna Judæorum manducet, aut cum eis habitet, aut aliquem eorum in infirmitatibus suis vocet, aut medicinam ab eis percipiat, aut cum eis in balneo lavet Si verò quispiam hoc fecerit; si Clericus est, deponatur, si Laicus, excommunicetur. Vide Canone: Nullus eorum Causa 28. Quæst. 1.

DZIEWIĄTY DOWÓD. Obawiając się Pontifices Romani, á ołobliwie Grzegorz tego imienia XIII. aby sobie czárt przeklęty, ktorego Chrześciańskiego człowieka, przez to udawanie się ná leki do tych Beelzebubow piekielnych Żydow, nie ukłowił, wydał roskazanie ná wszystkie świat, to iest, Bullę, w ktorey zakazał, y frogim sądem Bożym zagroził brác Żydá za Lekarzà; á ieżeliby kto ná to iego zakazanie nie dbał, áleby się przecię Żydowi dał leczyć, á w tymby umarł, zakazał go, iáko owcę párszywą, y syná nieposłusznego, y przeto potępionego, ná święconey ziemi chować. Bulle pomienioney Roku 1538. 30. dnia Márcá od tegoż Pápieżá wydány, á potym dnia 5. Kwietnia tegoż Roku w Rzymie publikowány, summá tak stoi in Summa Bullarii od Stephaná Quaránty, za roskazaniem Páwła tegoż imienia V, Biskupa Rzymskiego, w Wenecyey Roku 1609. wydány.

GREGORIUS PAPA XIII.

Ad perpetuam rei memoriam.

UNIVERSUS utriusq; sexus Christi fidelibus districtè prohibemus, & interdicimus, nè posthac Judæos, vel alios infideles, ad ipsorum Christia-

norum ægrotantium , & infirmorum curam vo-
cent , seu admittant , aut vocari , admittivè faciant ,
concedant , vel permittant , Mandantes propterea
omnibus , & singulis Venerabilibus Fratribus no-
stris , Patriarchis , Primatibus , Archiepiscopis , &
Episcopis . necnon dilectis filiis aliis , locorum Or-
dinariis , & quibusvis Parochis , aliisq; animarum
curam habentibus , & exercentibus , sub indigna-
tionis nostræ , ac aliis arbitrio nostro infligendis
pœnis , ut præsentēs nostras literas in suis Ecclesiis ,
quæ in aliis Civitatibus , vel Diœcesibus , constitu-
tæ sunt , in quibus Hæbræi , vel alii infideles mo-
ram trahunt , quamprimum ad eos perlatae fuerint ,
& deindè singulīs annis , initiō Quadragesimalis jeju-
nii publicent , aut publicari faciant , & quòd si quis
post earum publicationem , etiam quomodolibet
exemptus , ac cujuscunq; statûs , gradûs , ordinis ,
conditionis , & præminentiae existens , adversus il-
las facere ausus fuerit , Sacramenta ei Eucharistica
nullatenus ministrentur , nec etiam à Regularibus
exemptis : & sic decedens Ecclesiastica careat se-
pultura : Quæ quidem omnia Parochi ægrotanti-
bus significare apto tempore non omittant , præser-
tim cum Judæum , vel infidelem Medicum , ab eis
admissum esse cognoverint , & aliàs ipsi locorum
Ordinarii contra hujus mandati transgressores , de-
bitâ animadversione procedant : Judæosq; ipsos ni-
hilominus juxta Pauli & Pii Pontificum prædicto-
rum literas , contra illos editas . pro earum trans-
gressione puniant . Non obstantibus , &c.

DZIESIĄTY DOWOD. Tegoż przestrzegá-
iác Synod Prowincýalny Kościół Gnieźnieńskięgo,
dał klątwę ná takich wszystkich , którzyby , iako
owce pászwywe , nie słucháiąc Pászterzow swoich Ko-
ściel-

ścielnych, śmieli, y wáżyli się wzywáć do leczenia swych chorob Lekárzá Zydá. Czegoby pewnie byli nie zákazáli, gdyby nie wiedzieli, że to jest przeciwko woli Bożej. iáko tego nás uczy słowy wyraźnemi Piśmo S. y práwo Kościelne, y że Lekárz Zydowski pewny jest duřzoboycá, y zarázá ciá-
 łá, A dla tego nie tylko to sobie mieli zá wielki, niespodziány, y niemíanowany występек, gdyby ktory Chrześcianin od Lekárzá Zydá danego lekárstwa w chorobie swojej używáł, ábo n niego rády ná chorobę swoją szukáł; ále y to gdyby kto z nim poľpoľu iádl, chociaźby toż y sami Zydzi z nim iedli. Przetoź surowo, aby się to nie naydowało między Chrześciány *Concilium Aurelianense secundum, Canone 10.* zákazuje temi słowy: *Christianis quoq; omnibus interdiciamus convivium Judeorum, in quibus si forte fuisse probantur, annuali excommunicationi pro huiusmodi contumacia subiacebunt.* Za tym *Concilium* idáć S. Synod Gnieźnieński, tegoź ieszcze szzerzey y iásniey koniecznie zábraniá, gdy mowi: *Item omnibus Christianis huius Provinciae, sub pena excommunicationis districtius inhibemus, ne Judeos, vel Judeas, secum ad convivendum recipiant, vel cum eis manducare, vel bibere, aut etiam cum ipsis in suis nuptiis, vel neomeniis saltare, vel tripudiare praesumant.*

Ale rzecze kto: Znáć że nie máśz grzechu Zydá zá Lekárzá używáć: bo chociaź kto umrze w opiece Zydowskiej, chowáią go teraz ná święconey ziemi? Odpowiádam ná to dwoiáko, Náprzod, że gdy kogo ná święconey ziemi chowáią, nie jest to pewny znák, iż w posłuszeństwie Kościoła, y bez grzechu umárl: bo wieleśmy ludzi ználi, ktorzy w grzechách iáwnych áż do śmierci żyjąc, bez pokuty, y innych Sákrámentow świętych przyięciá z

świata zeszli; á przecię widzieliśmy, y slyszeli, że nie tylko ich z wielką pompą, y uczciwością, gmin wielki Zakonnikow, Káptanow, Prábatow Duchownych, y Pánow świeckich, do Kościoła doprowadziwszy, na święconey ziemi w Kościele pogrzebiono, ále też z Káthedry ich cnoty wielkie, chociaż żadnych nie mieli, zálecano. Potym, że iczeli kogo takiego zchowaią ná święconey ziemi, Pleban, Proboszcz ábo ktory inny Starszy onego Kościoła, będzie Pánu Bogu odpowiadał nie tylko zá to, że ná święconey ziemi takiego człowieka dał pochować, przeciwko zakázaniu Kościelnemu, ktory zginął udawszy się do Beelzebubá; ále dáleko więcey, że poki był żyw chory, nie nápominał go o to, áby porzuciwszy zakázanego Zydá. glownego nieprzyaciela Chrystusowego, záłował zá ten, iáko y inne grzechy swoje, á Lekárzá Chrześciańskiego do siebie wezwał. To się wyraźnymi słowy pokázuie, co mowię z wyższej miánowanéy Bulle, y Kánonu Kościelnego, y Písmá Bibliey S. állegowanego, á nie wymowi się tym przed Bogiem, że nie wiedział o chorym, y kto go leczył: bo był powinien tę Bullę zbáwienną z Kázálnice, iáko w niey roskázuia, ogłaszać. Ani się wymowi, że o niey nie wiedział, bowiem powinien. iáko Pismo S. tak Kościelne Ustáwy, y práwá czytać. Nie mowię iá tu nic o Káptanách, Káznodziách, y Spowiednikách uczonych, y pilnych, ktorzy w Mieściech wielkich, y tu w Kálifzu mieszkáią, bowiem ci y o Kánonách wiedzą, y o tey Bulli, y innych takich wiedzą, y iáko im w nich roskázuia, to wszystko czynią, gdy iá z Káthedry pospolstwu ogłaszáią, y te wilki piekielne od owiec sobie zwierzonych odpędzáią, y owce błą-

blądzące na drogę dobrą nawodzą, gdy chorych, do którychby się włąsił Zyd przeklęty, rozgrzeżyć, iako powinni, nie chcą, y gdy tak który umrze, na święconey ziemi, iako owce nieposłuszney Pasterzowi, y pászwywey, pogrzebać nie dopuszczają; ale mówię o tych, którzy nie prawie nie czytając, dotąd ieszcze wiadomości o tych rzeczach nie mają.

A obawiam się, aby się tak głupi kto nie znalazł, któryby chciał rzec, że tá Bullá już się wystarzała, nie nie waży. Na co iá tak mu odpowiadam: Stáriceć iest Boże przykazanie, á obáczyysz potym, ale już nie w czas, coé się stanie za to, iezeli go nie będziesz pełnił. Wyroki bowiem, y rozkazanie Páńskie, nigdy nieodmienne, y wieczne iest, nigdy się nie starzeie: także też Kościelne. Odpowiadam y tak inżemi słowy: Tak się świat poprował na tym schyłku swoim, y stárości, że chociaż Boże przykazanie przestąpić, nawet raz ieden, pewne á wieczne potępienie przynosi, gdyby w tym człowiek umarł, á przecię są tacy, á wiele ich: którzy to sobie lekce ważą, iacy są Politycy tego wieku. Tymże właśnie sposobem, tá Bullá Papieška iest w lekkiem uwáżeniu u ludzi szalonych, którzy mądrzy, iako rozkazania pożytecznego, y pobożnego Oycowskiego, pilno przestrzegają y zachowują. Odpowiadam y potrzebie, że tá Bullá nie stára, bowiem za świętey pamięci Stephaná Krolá Polskiego ten *Gregorius Tredecimus* żył.

Wielebym ieszcze miał mówić w tey máteryey, ale mi przedsięwzięta krotkość nie dopuszcza. To tylko chcę przypomnieć, że Zyd niewierny: y od Bogá przeklęty, nieprzyjaciel główny, y zprzysię-

śległy Chrystusow, y iego násladownikow wfzystkich, zázwe się zdobywá ná takie sposoby, którymiby mógł co naywiecey szkodzić Chrześcianóm. A że nie widzi sposobu łátwieyszego do pachánia tych swoich zbrodni, iáko będąc wilkiem drapieżnym, przychodzić do owiec w odzieniu owczym, y one pożyrać, to iest, ubrać się iáko Xiádz, iáko Kápłan, ktorego iáko żywot niewinny ma bydź, ták y szátà uczciwa, y bez wszelkiego podeyrzenia złey rzeczy, więc chytry y przewrotny Żyd zázwywá tego sposobu, niedbáiąc ná żadne práwo, áni ná Kościelne, áni ná Świeckie, ktore mu tego mocno zázwe broniło, y teraz broni, będąc przemierzłym śmierzduchem, Żydem niewiernym, ubierá się w płászcz, w sutannę, w kołpak, kołnierz, y innę, ktore tylko Stanowi Duchownemu, y ktorzy do niego sposobnymi sá, náleżą: á żeby ieszcze bárdziej tę iádowitość swoię pokrył, zdobywá się co ná naypięknieysze płáscze, pálcendry, ktore y te nie Żydom, ale tylko sámemu Chrześcianinowi, według práw y słuźności, służą. Tę chytróść iáko był Czárt przeklęty niekiedy wlał w przodkow dzisieyszych Żydow, ták y w te ich potomki wlewá, áby się w szátách Kápłáńskich, będąc rozbojnikami dusz, y ciáł ludzkich, udawáli za Lekárzow, ktorey ich chytróści, ábyśmy się wystrzegáli, pięknie nás nápomina náš prawdziwy náuczyciel Chrystus Jezus, gdy (7. Matth.) mówi: *Strzeżcie się fałszywych Prorokow, ktorzy przychodzą do wás w odzieniu owczym, á wewnątrz sá wilkámí drápieżnymi.* To bez wátpienia o Żydach się ma rozumieć, ktorzy ták ná on czás oszukowáli, a nie o Heretykách dzisieyszych, ktorzy się ná on czás nie wylęgli z gniazdá Czártá przeklętego. A

ślusznie ich z tych szát, w które się ná oszukanie, y zgubę wiernych Chrystusowych ubierają niewierni Żydowie, łupi y odziera nie tylko prawo wszelkie ludzkie, y Kościelne, ále y Pán Bog sám: bowiem nie może nád to bydź większego niebezpieczeństwa od przeklętego Żydá, y większych zbrodni wykonać nie może, iáko gdy się po Kápłáńsku ubierze. Tego mamy bárdzo strážny przyktád w Mieście Kolnie, od zdrayce Żydá wykonány, który *Majolus Tomo 3. de perfidia Judæorum fol. 823.* opisał, ukázując to że się Żydowie tylko w ten czas w száty Kápłáńskie ubierają, kiedy naywiększe á naycięższe zbrodnie niebu y ziemi brzydkie myślą wykonać, á to tymi właśnie słowy: Roku 1514. we Szrodę po świętym Idzim, w Mieście Hállis w Dyoccezyi Mágdeburckiey, przed zámkiem, blisko Kościoła S. Maurycego, ná Cmentárzu Żydowskim, frogie karanie, ále sprawiedliwe, odniósł Żyd, imieniem *Joannes Pepercornus*. Náprzód poczawszy od mieysca sądowego, áż do mieysca kędy go miano zgubić, kleszczami ogniistymi tárgano, potym ná Cmentárzu Żydowskim po letku ná popiół żywo spálonó, dla zbrodni tych czterech niżej opisáných. Pierwszá: Aby się go nie strzegli Chrześciane, dał się ochrzcić. Drugá. Zmyślił się bydź Xiędzem, chociaź nim nie był, y tak cáłe dwádzieścia lát ustáwicznie wszystkie powinności Kápłáńskie odprawował, y Mszą świętą, iáko by był práwym Kápłanem, miewał; Spowiedzi Chrześcian słuchoł, Ciáło Páńskie, też sám w dzien Wielkonocny, przystępującym Chrześcianom rozdawał. Trzecia. Trzy Hostye Nayświętszego Sakrámentu, które inni Kápłani poświęcili, ukradł, z ktorých iednę sám ná mieyscu osobnym, táak

ták długo puynałami, y nożami kłół, aż z niey krew cudowná obficie ciekła. Co widząc, wierzył że ten Sakráment, był prawdziwy Bog y człowiek. A drugie dwie Hostye sprzedał Zydóm ná podobne męki. Czwartá. Wyznał y to, że Woyciechá Márgrabię Brándeberskiego, który iuż ná ten czas był Biskupem Mágdeberskim, także y Brátá iego Xiążę Elektorá, ze wszytkim ich domem, miał trucizną wygubić, y ledwie tey zbrodni nie wykonał, zá co iuż był wziął od Zydów sto czerwonych złotych. Piątá. Wyznał, że dwoje dziełek Chrześciáńskich, ieżcze niemowiátek, ukrádl, z ktorých iedno Zydóm przedawşy, sámże wespoł z nimi umęczył, y puynałami pokłół: drugie iż włosy miało lisowáte, á dla tego ná lekárstwá Zydowskie nieposobne, bez obrázy puścił. Szosta. Aby żadná zbrodniá nie była, ktoreyby nie popáchał, uczynił się Doktorem Lekárzem, y dawał trucizny, miało lekárstw. A tak w osobie Lekárzá trzynáście Chrześcian otrúł, co ná mękách wyznał. Tenże, gdy mu Zydzi inni pewną summę pieniędzy postąpili, pod przysięgá im to obiecał, że w Diocezyách Mágdeberskiey, y Hálberštátskiey, wszytkich Chrześcian miał potruć. Ná to, przysięgł Zydóm, że ieżeliby kiedy iednego Chrześciániná uleczył, ná iego mieysce miał innych piętnástu truciznami, miało lekarstw dány mi, z swiátá zgłádzić. Wyznał y to ten bezecny obrzezániec, że gdy był w Berlinie w zámku, uyrzawşy w iedney izbie stołowej obraz Swiętego Chryştófa malowány ná ścienie, wyrzekł te słowá bluźnierskie: *Quid tu hic adstas staturose- nebulo, gestans in humeris meretricis filium: mater ejus est meretrix, & sedet in fornice.* Tych słow nie tylko prze-

tłu-

tłumaczyć ná Polski ięzyk, ále y pomyśleć o tym, ręká mi drzy, á włosy od stráchu ná głowie wstáją. Wyznał y inne zbrodnie ná się ná mękách, które já, dogadzając krotkości, opuszczám. Te wszystkie zbrodnie jego, dla wieczney pamiątki, są opisane przy Biskupie Magdeburckim. Też zbrodnie tego Żydá opisał wierszem Ulricus de Hutten Poeta zácny. Abo sobie o tym czytaj Majolum ná miejscu wyżey pomienionym. Takie zbrodnie ten przeklęty Żyd, ubrawszy się po Kápłáńsku, wykonał. Przetoż áby się drogá do tego nápotym Żydom przewrotnym nie otwierála *Concilium Lateranense* zakazało mocno Żydom wszystkim á wszystkim, nie wyimując od tego żadnego, áni Lekarzák, áby się w száty Chrześciańskie nie ubieráli: Panom zaś y Przełożonym Páństw, Kráin, y Miast rozkazało, áby Żydá, ieżeliby przeciwko temu zakazaniu wystąpił, oto karáli. Czego ieżeliby nie uczynili, sami tey zbrodnie mają się stać winnymi. Stowa *Sacrofancti Concilii cap. 68.* położone te są: *Statuimus, ut Judaei utriusq; sexus in omni Christianorum Provincia, & in omni tempore, qualitate habitus publice ab aliis populis distinguantur.* Innych wiele praw, folgując przedsięwziętey krotkości, opuszczám, które Żydom przeklętym nie tylko Kápłáńskich szat, ále y Swieckim ludziom Chrześciańskim przyzwoitych bronią, y pod karaniem srogim zakazuia,

IEDENASTY DOWOD. Kto dobrze rozbie-
rze y uwáży Dowody dotąd opisane, nie da się ná-
to namowić, áby miał Żydá przeklętego za Lekár-
zák używác; ále gdy ten iedenasty zrozumie, nie-
podobná rzecz jest, áby o tym y pomyśleć mógł.
Wyiawszy żeby się kto tak szalony nálażł, który-
by óslep ná wieczne zginienie bieżał. Nikomu bo-
wiem,

wiem, bynajmniey ćwiczony był w wierze Chrześcijańskiej, nie jest tajno, że nie miał cięższego grzechu przed Panem Bogiem, iako udawać się do tego, który z Czarty piekielnymi (którzy raz zaczęwszy wojnę w onych Krainach niebieskich z Panem Bogiem, aż dotąd z nim walezyć nie chcą przestać) przeciwko Panu Bogu narábia, nakłada, y izarmuie, to jest, do Czarnoksiężników, do Czarowników. A ponieważ Zydzi Lekarze, nie tak nauką lekarską, iako Czarnoksięstwem, y czarami, to jest nakładaniem z Czartem przeklętym, swoim starodawnym nauczycielem, y mistrzem leczą: tedyć wątpić bynajmniey niepotrzebą, że kto Zydą używá za Lekarzá, ten Czarnoksiężniká, ábo ráczey przez Czarnoksiężniká, sługę Czartowskiego, używá samego Czartá piekielnego. A że tego nášzego wieku w miłości Bożej, y posłuszeństwie Kościoła świętego wiele jest ludzi oziębłych, á zátym y niedowiárkow upornych, y żadney rzeczy, tylko swoiey durney fantázyi, y głowie wykretney, wierzących, dla tychże to, ile mi krotkości przedsięwzięcia dopuści, tego co mówię, to jest, że nauką lekarską, ále czartowską pomocą, chorych leczą, piśmámi iáśnymi y árgumentámi nie zbytymi, dowiodę. Pierwszy dowód. Czytałem niektorego Authorá wydaną drukiem między ludźmi Quæstyiá, ktorá taki tytuł má: *Responsum facium: Judæi, quando certis characteribus, & nominibus utuntur ad varia remedia, & adjurationes Diabolicas.* Z ktorey Quæstyí iáśnie się pokázuie, że Zydowie w leczeniu chorób bárdziej używáią náuki Czarnoksięskiej, niżeli náuki Lekarskiej, bowiem w decyzyi y solucyi oney Quæstyí położone są te słowá: *Judæi hoc non habent pro peccato, imo pro singulari officio,*

ficio, & mysterio venditant, adeo ut quod quisque excellen-
tior in hac arte magica, eo doctior, & honore dignior,
reputetur. Nolunt quidem videri Magi, aut magica tra-
ctare, sed quid hoc est aliud?, quam concessa definitione ne-
gare definitum. Dla czego dobrze y trefnie niektory
zacny Theolog o Zydach powiedział: *Judeus sca-*
tei tanto superstitionum diabolicarum cumulo, ut nume-
rum pilorum de novem vaccis longè excedat. Niechayże
się obączą wszyscy w iako wielkim niebezpieczeń-
stwie zbawienia dusznego, ale y ciatá są, ktorzy
Zydow Lekarzow, przez decyzyą Doktorow Pisma
świętego y Kanonistow, o Czarnoksięską naukę
przekonanych, y osądzonych, w chorobách uży-
wają, ábo od nich lekárstwá biorą. Ná koniec Ro-
ku 1512. tę Quęstyą osobną księgą wydał M. Ja-
cobus Hochstrasensis, SS. Theologie Professor Colonien-
sis nec non Hereticę pravitatis Inquisitor: y zaraz ukazał
iako ciężko grzeszą, ktorzy od Zydow Lekarzow
pomocy w chorobách szukają. Ponieważ tedy Zy-
dow Lekarzow Akadémie o Czarnoksięstwo, y czá-
ry przekonaty, ciężki grzech jest, y wielkie nie-
bezpieczeństwo, udawać się do nich. Drugi do-
wod, á ten bárdzo powážny. Leo Pápież nie tylko
kátwę dał ná takich, ktorzyby się do Zydow Le-
karczow, iako przekonanych Czarnoksiężników,
uciekáli: ale y ná gárdle kárác ich roskazał, á to
tymi słowy: *Non enim quicquam boni inest Diaboli-*
cis artibus, estque tantum apparens bonum, ac mera il-
licebra, quę illectos in malorum omnium extremum, u-
bi à summo bono exciderint, absorbet. Si itaque quis a-
liquo incantamento usus esse deprehensus fuerit, sive id
restituenda, conservandæve valetudinis causâ fecerit, is
apostatarum penam subiens, summum supplicium sustineto.
Dotąd ten naywyższy Pásterz Rzymiski. Z ktorych

śłow

ſłow iáśnie ſię pokázuie : że iáko Chrzeſciánin , który przez Zydá wzywá pomocy Czártowſkiey na uleczenie ſwey choroby , ták y Zyd , który Czártá ná to uſywa , má bydź ná gárdle karány , Zydá tu bowiem Lekárzá Ociec ſwięty rozumie , ktorego káżdego Czárnokſieźnikiem bydź mianuie. *Vide* w Oákryciu zdrád Zydowſkich o tym Roździał oſobny , że ſię wſzyſcy Zydzi báwią czárámi , á naybárdziey ſtárſzy , Rábbinowie , y Lekárze , Iużem náuczył doſyć iáśnie , że kto ſię udaie do Zydá w ſwoiey chorobie , do Czárnokſieźniká y Czárówniká ſię udaie : teraz iuż iáki grzech ieſt Czárnokſieſtwo , Piſmem z Bibliey S. pokáżę. Táak Duch S. *Levit. 9.* mowi : *Non declinetis ad Magos , neq; ab ariolis aliquid ſeiſcitemini , ut polluamini per eos.* Y záś *cap. 20.* mowi : *Anima , quæ declinaverit ad Magos , & fornicata fuerit cum eis . ponam faciem meam contra eam , & interficiam illam de medio populi ſui.* Toż naydzieſz *3. Deut. cap. 18.*

Rzeczę : Iuż widzę , że w niebeſpieczeńſtwie zginienia wiecznego ieſt duſzá tego , który ſię do Zydow w chorobie ucieká , ále ſię tobie dziwuie , że ſám przeciwko temu ieſteś , co zwyczaj pochwala , y ápprobuie. Oto w Krákwie , w Poznánii , w Lublinie , ieſt po kilku Zydow Lekárzow , á pewnie tám nie dlá czego inſzego mieſzkáią , iedno że ſię im dáią leczyć Chrzeſciánie , ktorzy pewnieby ſię Zydá odrzekli , gdyby o iákim niebeſpieczeńſtwie wiedzieli ? Odpowiadam : Kedykolwiek ieſt Doktor Lekárz Chrzeſciánin , tám káždy , żadnego nie wyimuiąc , ktokolwiek Zydá zá Lekárzá uſywa , wpadá w to niebeſpieczeńſtwo , y gdyby rozumiał , czego czeka , pewnieby ſię Zydá odprzyſiągł. Dlá tego y w Krákwie , w Poznánii , w

Lubli-

Lublinie, y indziey, kedykolwiek Zydzi Chrześcián leczą, trzeba o tym zá pewne wiedzieć, że záden nie ma, áni mieć może, wymowki, ále jest w niebešpieczeństwie wielkim zbáwienia swego, Kedy Chrześciáńskiego Doktorá nie mász, lepiej Apteкарzá ábo Cyruliká biegłego záżyć, niż Zydá naychwálnieyszego. Ieželibyś ná to nie chciał przypáść, co się w Šiodnym Dowodzie powiedziało z Šwiętego Chryzostomá. Niechay Zyd Zydá leczy, á Chrześciánin Chrześciániná: y Zydá może bez obrázy sumnienia.

DWANASTY DOWOD. *Imperfectus Medicus, perfectus homicida.* Zydzi nie mogą się uczyć Philozophiey, áni Medycyny *publicè* w Akadémiaách Chrześciáńskich, bo tego práwo Duchowne pewnym Kánonem broni, przetož tylko się w káciech swoich uczą, iáko mogą: promowowác się też nie mogą *publicè*, bowiem do promocyi y lekcyi potrzebá wyšłuchać w Akadémii pewnych, co im nie wolno, y Profesýą wiáry Chrześciáńskiey Kátolickiey uczynić, nie dopušcza im ich Mištrz, Czárt przeklęty. Przetož ieželi ich kiedy promowuią, to bywá *per Breve*, ábo Bullę, bez *exáminu*, bez wyznániá Wiáry Chrześciáńskiey, do ktorey iednák promocyi rzadko kiedy ktoremu przyšć tráfia się. Jest to rodzaj promowowania się nayoptyšzy, ná nic nie potrzebny. Bowiem kogo *per Breve*, ábo *Bullam* promowuią, nie może mieć mieysca, áni w Akadémii žádney, áni w Collegiách Medyków práktykuiących, náwet z Miast porządnych ták ich wypędzaią, iáko nie *exáminowáných*, áni od Akadémiey *approbowáných*, á nie mogą promowowác žádnego Zydá, áni *publicè*, áni *in Camera*, iáko sámi fałszywie udáją, bo tákie promocyie *cum examine*, & *professione fidei* bywáią. Dla tego Roku 1613. die 3. Septembris mądry Senát

Augspurski przez dekret swoy, wszystkich Żydow Lekarzow, y *Bullatos Doctores*, z miastá precz wyrzucá. *Vide in Pharmacop. Augustana decr. 9.*

Rzeczysz: A ná coż Żydow, chociaź rzadko ktorego, promowuią, kiedy promocya ich nie waży? Odpowiadam: Ná to aby Zydy swoje leczyli, á zá pewno nie tą intencyą, aby leczyli Chrześciány, bowiem gdy im to *Breve*, ábo *Bulle* dáią, nigdy nie zapomináią *Práv Kościelnych*, *Buł*, y *Kanonow*.

Rzeczysz: A skądże tę náukę máią Żydzi? Odpowiadam, że iey nie máią, ábo nie wielką. Czytay *Pisma* ich ręki, gorzej piszą niżli *Zácy* w *Grámmátyce*, á że się ledwie ku stárości trochę mogą náuczyć *Łacińskim* ięzykiem pisać.

Rzeczysz: Nie zda się to: bowiem pięknie diszkuruią. Odpowiadam, iáko się wszyscy dziwuią, kiedy białagłową sześć słow po łácinie rzecz, y wszyscy ná nie oczy obrácaią, bo wszyscy wiedzą, że iey to nie náleży, á kiedy uczony *Orátor* całą oracyą do ludzi mowi, ledwie go kto słucha, bo wszyscy wiedzą, że mu to náleży, tak też gdy przemierzły Żyd po łácinie trochę mowi, ábo o iákiey rzeczy dyszkuruie, wszyscy się dziwuią, skąd to má ten, przed którym Szkoły, y *Akademie* Chrześciáńskie są zawarte, á sami też Szkoł *Łacińskich* nie máią, ledwie Żydowskie, y to tylko ná czytanie. Do tego, iezeli ten, który się nie uczył náuki Lekárskiej. o náuce Żydá Lekárzá rozsádek dáie, dopieroż dosyć dREW, bowiem *nullius nisi artifcis est de arte iudicare*. Tak ludziom prostym zdá się, że froká, káwká, pápugá mowi, y gada, y dziwuią się temu, á *Philozofowie* y ludzie uczoni tego neguią, aby káwká miáć mowieć, *alioquin loqui non esset proprium soli homini*.

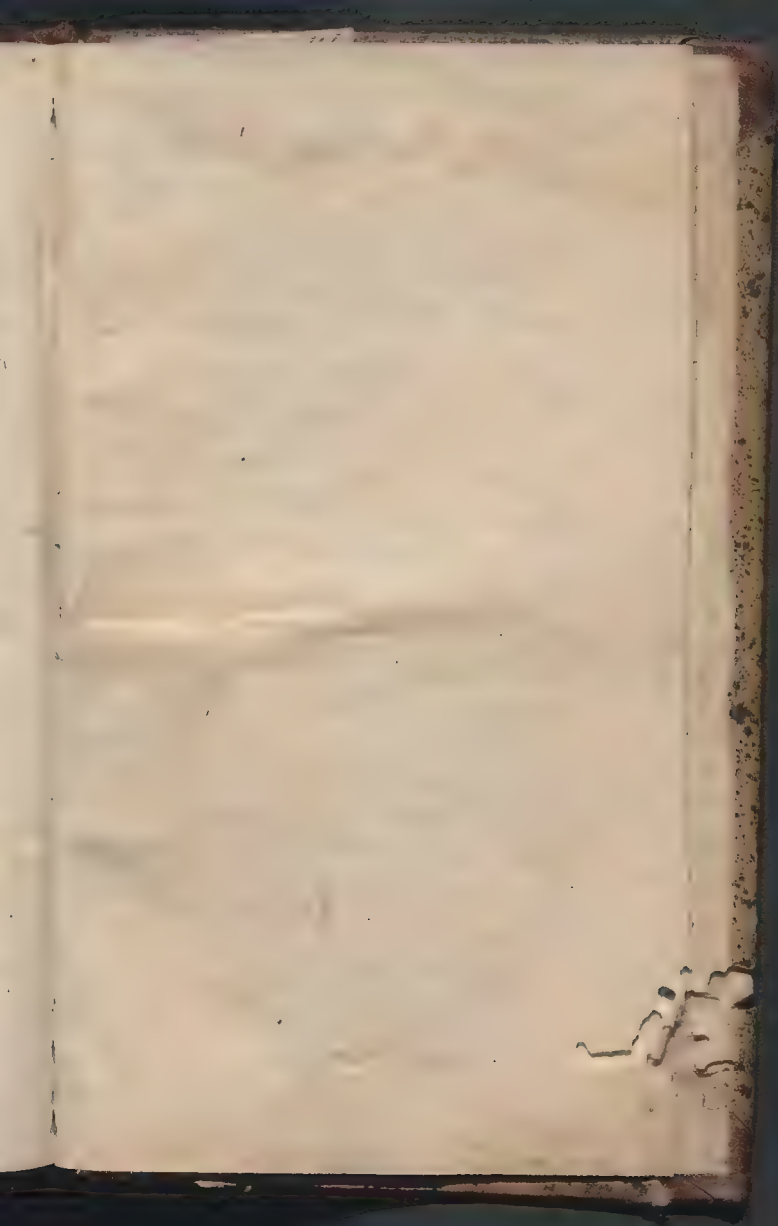
TRZYNASTY DOWOD. To wszystko wiedząc y rozumiejąc práwo nawet świeckie, to jest,

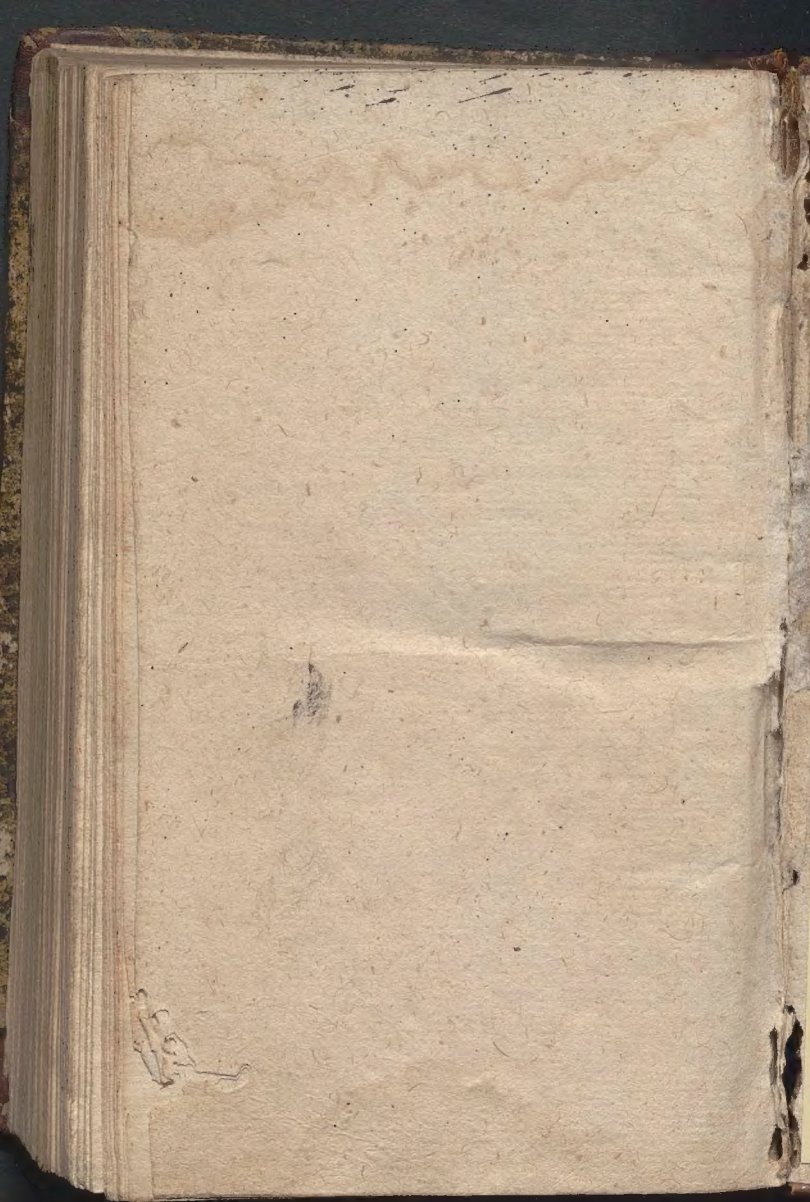
że y duszą , y ciało w niebeśpieczeństwie iest bli-
 skiego zginienia , gdyby Zyd leczył Chrześcianiną ,
 zakazano mocno Zydom leczyć Chrześciany. A
 náprzod 28. cap. quæst. 1. Codicis , sub titulo Nul-
 lus , temi słowy , *Medicinæ à Judæis non accipiantur* ,
Item Specul. Sax. lib. 3. artic. 2. Innnych wiele prów,
 folgując krotkości , opuszczam. Niżlim do końca
 tey Księgi drukując przyszedł , niektory uczony , y
 pobożny Káptan , widząc wielką zgubę w duszách ,
 y ciałách ludzi Chrześcianskich , nád spodziewanie
 moje , czegom iednak pilżąc Przemowę do Ich
 Mciow PP. Senátorow Miałt , życzył , zebrał ná-
 přetce wiele Dowodow iasných z Pismá S. ktore Zy-
 dá zá Lekárzá używác zábraniáią , mniemam , że te
 myślił sám wydać ; iednak zrozumiałwszy żem iá
 tę máteryą tráktowác przedsięwziął , rewidowawszy
 pilno moje *scripta* , y co mu się zdało , iáko uczo-
 nemu Theologowi , popráwiwszy , dáł mi te wszyst-
 kie Dowody , krotko zebrane , tym umyśłem , á-
 bym ie wydał przy moich drukiem między ludzi ,
 co y czynię. Zákonniká tego nie miánuię , bo-
 wiem ták sám chciał , áby , dlá uchodzenia świe-
 ckiej chwały , iego imię píaszczem pokory świę-
 tей Zákonney było zakryte. A zátym iuż y o nie-
 wierných , á od Bogá przeklętych Zydách , á miá-
 nowicie Lekárzách , náprzod ku chwále Bogá w
 Troycy iedynego ; ku czci Nayswiętšzey Pánny Bo-
 gá Rodzicielki , y wszystkich Świętych Bożych ; ku
 zbáwieniu dusz y ciał ludzi Chrześcianskich ; ku o-
 zdobie y pożytkowi Rzeczypospolitey Oyczyzny
 nášzey ; á nie mniey przednich y główných Miałt
 Korony Polskiej ; osobliwie Senátorow tych prze-
 dnich y główných Miałt , náuką , mądrością , y ro-
 stropnością wielkich , Pátronow y Obrońcow iá.
 skáwych , niechay będzie.

GRZEGORZ PAPIEZ XIII.

Ku wieczney pamięci.

WSzytłkim oboicy pći wiernym, surowie przykázuiemy y ząbraniąmy, áby ná potym Żydow, áni innych niewiernych, do leczenia chorych Chrześcián nie wzywáno, áni przypuszczano, y żeby nikt się nie wáżył po nich stąć, chodźić, y onych używąć, ták dlá siebie, iáko tćż y dlá kogo inszego. Przykázuiąc wszytłkim wobec, y káżdemu z osobná Wielebney Bráci nášzey Pátryárchom, Primásom, Arcybiskupom, Biskupom, Officyátom, y káżdemu Plebánowi, y inszym stáranie około duíz máiącym y czyniącym, pod klątwą naszą, y innym wedle zdániá nášzego káraniem, áby tę Konstytucyą naszą, w swoich Kościołách káżdego Miásta, y Diecezyey, w ktorych Żydzi, y insi niewierni mieszkaią, iák prętkoby rąk ich ná ten czas doszłá, á potym káżdego Roku ná początku Postu Siedmiedzielnego, sámi obwołáli, ábo inszym Kápłánom obwieścić kazáli. A gdyby kto po obwołaniu iey, choćby niewiem iákimi się Przywileiámi záfsoniaiący, iákiegożkolwiek stanu, godności, y prąrogátywy będący, wáżył się temu przeciwić. áby mu się nikt nie wáżył Sákrámentow śś. udzielać, áni Zákonnik w tym uprzywileiowany, y ták bez Sákrámentow umárłszy, ná święconey ziemi áby pogrzebiony nie był. O czym wíszytłkim Plebani chorym oznáynić powinni, á zwłászczá gdy o Doktorze Żydowskim ábo niewiernym Medyku, iż do chorego chodzi, dowiedzą się. Dáiąc włádzą Biskupom y Officyátom, áby Kátholikom roskázanie to nášze Przestępiącym, wedle słusżności gánili, y oprócz tego Żydow sámych, wedle Páwła y Piusá Papiężow Konstytucyi przeciwko nim wydánych, dlá ich przestępstwá, káráli. Nie dbájąc, &c. Dat. Roma Anno 1581- Die 30. Martii.





48

W. Hus... ..

20001-



Bibliotheca
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



00033

822847

20001-



Bibliotheca
P.P. Camaldulensium in Bielany

Depozyt w Bibliotece Jagiellońskiej



00033

